

NR 9 (58)  
WRZESIEŃ 2003

# NOTATNIK ŚWIERADOWSKI

CENA 1 Zł  
(w tym 7% VAT)

MIESIĘCZNIK WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ GMINY ŚWIERADÓW-CZERNIAWA ZDRÓJ

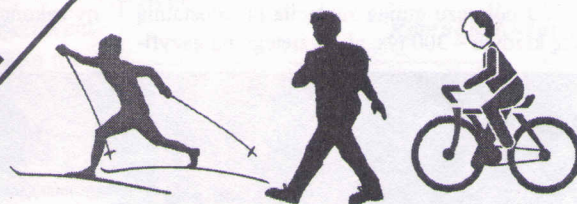
## Stóg Izerski – Smrek

Rzeczpospolita  
Polska

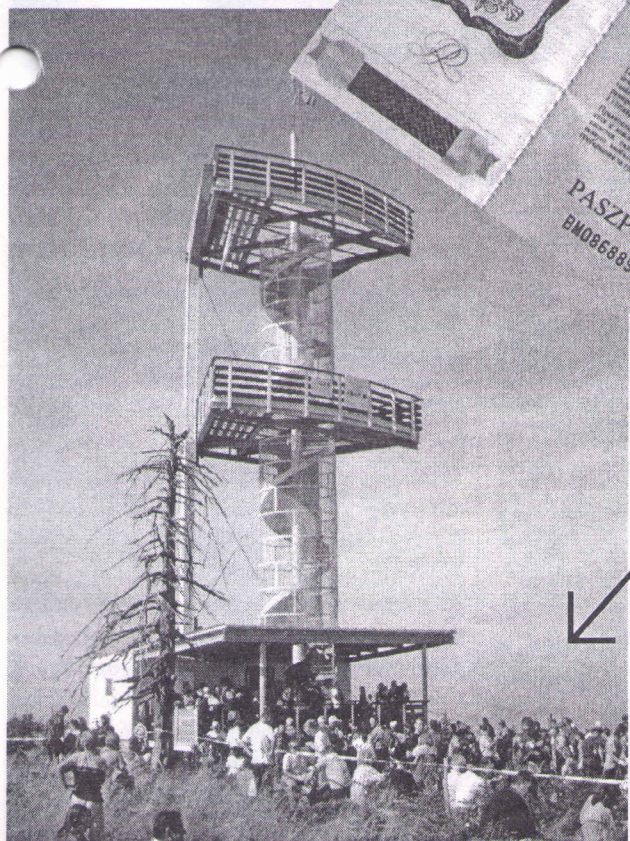
Republika  
Czeska



3 km



Zimą na nartach i pieszo, a od wiosny do jesieni pieszo i rowerem – tak można i warto, a nawet trzeba wybrać się na krótką wycieczkę ze Stogu Izerskiego na szczyt Smreka w Czechach, gdzie 20 września br. dokonano uroczystego otwarcia 20-metrowej wieży widokowej, z której rozpościera się wspaniały widok na Góry Izerskie. Może to się wydać paradoksem, ale czeska wieża wzbogaci ofertę turystyczną Świeradowa, tak jak wzbogaca ją położone w gminie Mirsk schronisko czy przebiegające w jej granicach trasy rowerowe. Relacja z otwarcia na str. 15.





## Wiadomości samorządowe

26 września w mieście rozstawiono 5 kompletów (15 sztuk) kolorowych pojemników na szkło, papier i plastik. Zestawy takie stanęły przy ul. 11 Listopada, na os. Korczaka, przy Banku Zachodnim oraz w Czerniawie: na ul.



Główniej i koło poczty. Gmina wydała ze swego budżetu na ten zakup 13 tys. zł. W najbliższym czasie szósty komplet stanie w rejonie ul. Nadbrzeżnej.

To początek programu gospodarki odpadami w Świeradowie, a obowiązek jego opracowania nakłada na gminę ustawa. Był to też jeden z warunków korzystania z wysypisk w Lubaniu i Płóczkach, gdzie odpady przygotowuje się do recyklingu. Za poniesione koszty odbioru posegregowanych odpadów otrzymamy częściową refundację z urzędu marszałkowskiego; pieniądze te trafią na konto gminnego funduszu ochrony środowiska i zostaną przeznaczone na zakup kolejnych pojemników.

\*

Regionalna Izba Obrachunkowa zaopiniowała pozytywnie sprawozdanie burmistrza z realizacji budżetu za I półrocze. Dochody zrealizowano na poziomie 42,4 proc., a wydatki - 42,3 proc. planu rocznego.

Wpływy z podatku od nieruchomości od osób prawnych wyniosły 44,41 proc., a osób fizycznych - 49,57 proc.

Na cały rok zaplanowano 140 tys. zł wpływów za zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych, a w I półroczu wpłacono już 97,4 tys. zł, co pozwoliło sfinansować kolonie dla dwu grup dzieci i zorganizować całonocne półkolonie w mieście.

Opłata miejscowa na rok 2003 była zaplanowana w wysokości 240 tys. zł, tymczasem do końca czerwca hotelarze wpłacili 143 tys. zł.

W I półroczu gmina zapłaciła przedostatnią ratę kredytu - 300 tys. zł - wziętego na gazyfi-

kację miasta, a burmistrz czyni starania, by resztę długo poddać konwersji i pieniądze te przeznaczyć na inwestycje ekologiczne. Jest to zadanie trudne, ale nie niemożliwe

\*

Wykonawca kanalizacji sanitarnej dotrzymał terminu zakończenia prac, wyznaczonego na 15 września. Równolegle trwały roboty przy układaniu kanalizacji deszczowej. Po skończeniu robót ziemnych odtworzono nawierzchnię ulic i chodników (fot. poniżej). Odbiór końcowy odbędzie się 30 września, a uroczyste oddanie inwestycji do użytku - 20 października.

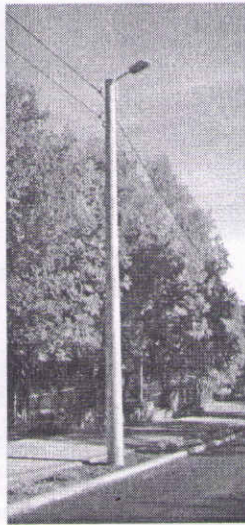
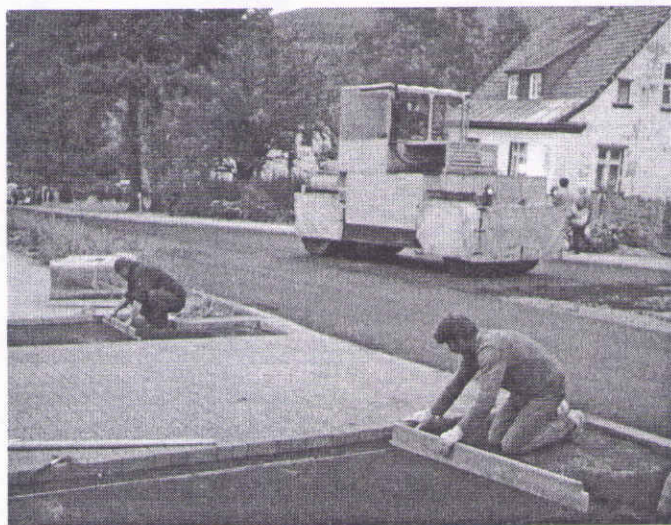
Zakład Energetyczny uznał remont ul. Sienkiewicza za dobrą okazję do wymiany starych skorodowanych słupów oświetleniowych na nowe, a przy okazji zlikwidował płataninę przewodów, które schował w jednym kablu.

Nie uda się natomiast wyremontować ulic Dąbrowskiego i Cmentarnej, na które Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych nie przyznał środków. By poprawić drożność nieutwardzonej części ul. Cmentarnej, burmistrz wydał decyzję o wycince brzoź wchodzących w pas drogi.

\*

Rozstrzygnięty został przetarg na remont systemu napowietrzania w oczyszczalni ścieków BOS 200. Wykona go firma ESKO z Zielonej Góry. Napowietrzanie ma poprawić parametry funkcjonowania urządzeń, ścieki wypłyną z nich czystsze, a wokół oczyszczalni powinna poprawić się jakość atmosfery. Remont będzie kosztować 90 tys. zł, a wykonawca jest zobowiązany zakończyć roboty do 15 listopada.

(AKA)



## Szanowni Państwo!

Ostatnie lata dostarczyły nam dwóch skrajnie różnych doświadczeń: zeszłoroczną powódź i tegoroczną suszę. W obu tych przypadkach natura obnażyła bezlitośnie słabe strony naszej infrastruktury komunalnej. W pierwszym - brak właściwie działającego systemu odwodnienia, w drugim - brak pewnego i sprawnie działającego systemu dostarczania wody pitnej.

Miejski system ujmowania wody opiera się w większości na powierzchniowych ujęciach zlokalizowanych na potokach Mirotka, Santa Maria i Łużyca. Najstarsi mieszkańcy Świeradowa nie pamiętają, by w tych i wielu innych potokach górskich zabrakło wody, a tak się, niestety, stało tego lata. Na właściwą ocenę postępowania w kryzysowej sytuacji, a z taką mamy właśnie do czynienia, przyjdzie czas, kiedy sytuacja się unormuje. Obecnie właściwe służby miejskie podejmują na bieżąco działania mające na celu złagodzenie skutków suszy.

W Czerniawie od 2 miesięcy działają stałe punkty zaopatrzenia w wodę pitną. Woda jest również dowożona do kilkunastu odległych miejsc. Należy zaznaczyć, że do niedawna jeszcze ZGK nie dysponował zbiornikami, z których można pobierać wodę do celów bytowych, a dziś już takie zbiorniki z właściwymi atestami.

W Świeradowie w najtrudniejszych momentach woda dowożona jest do ujęcia „Wrzos” specjalną cysterną użyczoną nam przez Powiatową Straż Pożarną w Lubaniu. Okresowo miejskie ujęcie wspomagane jest wodą z ujęcia uzdrowskiego.

Sytuacja kryzysowa miałaby łagodniejszy przebieg, gdyby wszyscy odbiorcy wody ograniczyli jej zużycie do niezbędnego minimum. Z naszych obserwacji wynika jednak, że wody jest wycieka z kranów wielokrotnie więcej niż wynikałoby to z rachunków płaconych za nią. Wniosek z tego taki, że część wody jest zużywana w sposób niekontrolowany.

Mając na uwadze konieczność kompleksowego rozwiązania problemu podjęte zostały rozmowy z firmami na temat alternatywnej koncepcji zasilania gminy Świeradów w wodę. Jednej z takich firm przekazano do oceny dokumentację z 1993 r., która zawiera wstępny projekt zbiornika na Kwisie powyżej Świeradowa. Mógłby on zasilać w wodę sieć Świeradowa i Mirska. Jest to trudne i kosztowne przedsięwzięcie, ale może najskuteczniejsze.

W związku z tym, że susza wciąż trwa, zwracam się z ponownym apelem o oszczędne gospodarowanie wodą.

*Burmistrz Zbigniew Szereniuk*



## Urząd Miasta

Do pracowników Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju można telefonować bezpośrednio.

I tak do Krystyny Kisiel (sekretariat burmistrza i jego zastępcy) dzwonić pod nr 7816489).

Jolanta Bobak - 7816553, fax - 7816585, Bożena Czukiewska, Władysława Grabowska - 7816471, Sylwia Błaszczak - 7817562, Tomasz Glinkowski - 7817601. Ryszard Szczygieł, Bogumiła Tasulis - 7817297, 7817558. Wiesława Juncewicz - 7817092. Anna Mazurek,

Andrzej Groński, Izabela Jurczak - 7817970. Eugeniusz Grabas - 7817071. Danuta Żytkiewicz, Halina Stettner - 7816929. Ryszard Nowak - 7816896. Tadeusz Baka - 7816841. Jadwiga Kołacz, Grażyna Wojciechowicz - 7816659. Magdalena Piotrowska, Anna Leśniak - 7816452, 7816324. Rafał May, Diana Timoftewicz-Żak - 7817666.

Zakład Gospodarki Komunalnej - sekretariat - 7816343, kierownik - 7816425. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej - sekretariat - 7816321,

kierownik - 7816076. Przedszkole Miejskie - 7816339. SP nr 1 - 7816373, 7816214. Gimnazjum - 7816668, 7816224. SP nr 2 - sekretariat - 7816379, świetlica środowiskowa - 7845712. Miejska Biblioteka Publiczna - 7816394. Klub AA - 7816114. Klub Seniora, Związek Emerytów, Związek Sybiraków - 7816209. Miejskie Biuro Informacji Turystycznej - 7816350, fax 7816100. Ochotnicza Straż Pożarna - dowódca jednostki w Świeradowie - 7816426, gminny komendant OSP, dowódca jednostki w Czerniawie - 7845573.

## Kronika

Na przełomie sierpnia i września policja ustaliła, kto był sprawcą kolizji drogowej, jaka miała miejsce na ul. Sienkiewicza 10 maja, gdy kierująca subaru mieszkanka gm. Leśna uderzyła w fiata ritmo i uciekła z miejsca stłuczki. Teraz czeka ją rozprawa sądowa.

Policja schwytała też dwóch mieszkańców Czerniawy, którzy od pewnego czasu zrobili sobie z DW KWARTYRT hurtownię artykułów różnych, wynosząc stamtąd głównie grzejniki, okna, drzwi i sprzęt AGD. Poszkodowany ocenił straty na 30 tys. zł, ale wiadomo, że panowie potrzebowali pieniędzy na wino i pozbywali się złodziejskiego łupu za bezcen. Wobec obu sprawców sąd zastosował tymczasowe aresztowanie, a policja prowadzi w tej sprawie śledztwo przeciw kilku czerniawianom, którzy odpowiedzą za paserstwo.

2 września policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie dwóch braci ze Świeradowa, którzy w nocy z 26 na 27 lipca popili tego, po czym skoczyli sobie do gardeł. Odpowiedzą za zakłócenie ciszy nocnej, spokoju sąsiadów oraz za sianie zgorzenia publicznego.

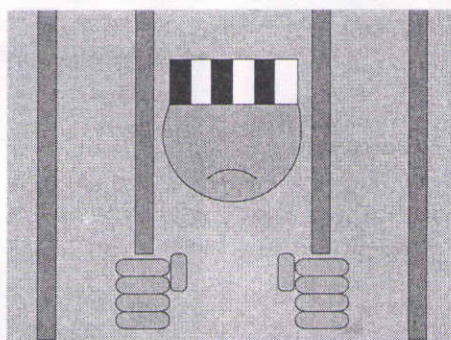
3 września policjanci z Rewiru Dzielnicy zostali zawiadomieni o kradzieży roweru wartego 670 zł. Szybka akcja dała rezultaty: rower znaleziono w jednej z komórek w mieście, ustalono też sprawcę i dwóch paserów; pojazd zdołał przejść z rąk do rąk, aż trafił w ręce właścicielki.

Nasiliły się ostatnio przypadki kradzieży aut niemieckim gościom.

I tak 7 września ok. godz. 14 z parkingu przy „Kryształach” skradziono VW pasata.

W nocy z 8 na 9 września z parkingu przy „Dębowym Dworze” zniknął też VW passat, ale nowy, wartości 60 tys. zł.

Z 11 na 12 września złodziej odjechał



skodą octavią wartą 80 tys. zł spod pensjonatu „Arka” przy ul. Willowej.

Wreszcie 14 września ok. siódmej rano bez problemu udało się złodziejowi wyjechać z parkingu przy „Tewie”. Tym razem skradziony golf IV wart był 40 tys. zł.

Po tej niefortunnej serii policja przygotowała ulotkę w języku niemieckim, którą rozda wszystkim hotelarzom i właścicielom kwaterek, by wręczali ją każdemu gościowi z RFN. Ulotka przestrzega przed niebezpieczeństwem kradzieży aut stawianych przy obiektach turystycznych i namawia gości, by skorzystali z jednego z dwóch płatnych parkingów w mieście. Tekst kończy się życzeniami udanego pobytu w Świeradowie.

11 września policja złapała sprawcę wypadku, jaki zdarzył 5 dni wcześniej się u zbiegu ul. 11 Listopada i Piłsudskiego. Jadący czerwonym polonezem wjechał na chodnik, potrafił idące nim dwie kobiety i nie udzieliwszy im pomocy zbiegł z miejsca wypadku. Młodsza (córka) doznała jedynie niegroźnych potłuczeń, ale jej 77-letnia matka trafiła do szpitala ze złamanym obojczykiem i kością udową. Świadkowie zapamiętali jedynie markę wozu i jego kolor, nikt natomiast nie zauważył numerów rejestracyjnych. Na ślad nieuwważnego kierowcy natrafiono w Wolimierzcu. Auto było już po remoncie i pomalowaniu śladów wgnieceń. Sprawca przyznał się do spowodowania

## policyjna

wypadku i do tego, że był pod lekkim wpływem alkoholu. Doprowadzono go do prokuratury, który odebrał mu prawo jazdy i zastosował wobec niego dozór policyjny.

16 września ekspedientki ze sklepu SPAR zawiadomiły policję o kradzieży kilku tubek pasty do zębów wartości 40 zł, kojarząc ten fakt z podejrzeniem wcześniej zachowującym się mężczyzną. Policja ruszyła z personelem sklepu na miasto i szybko odnalazła złodzieja wraz z pastami. Mężczyzna powiedział, że pasty kupił na targu, ale konfrontacja z systemem kamer sklepowych nie pozostawiła żadnych wątpliwości. Sprawcą okazał się bezdomny pensjonariusz schroniska Brata Alberta z Jeleniej Góry. Teraz stanie przed sądem w trybie przyspieszonym.

19 września 2 młodzieniaszków wyrwało torebkę spacerującej po ul. Leśnej Niemce, która oszacowała swe straty na 200 euro.

## SPROSTOWANIE

Okazuje się, że informacja z poprzedniej kroniki o tym, że policja wspólnie z poszkodowanym namierzyła i zatrzymała w Kamieniu złodzieja roweru (i przy okazji telewizora) buszującego na os. Korczaka, nie odpowiadała prawdzie. To sam pokrzywdzony ruszył na poszukiwanie złodzieja, namierzył go, a następnie zatrzymał w Kamieniu, powiadomił o tym policjantów i oddał go w ich ręce.

Komendant przeprasza dzielnicę młodzieńca i gratuluje mu odwagi i godnej uznania postawy.



# OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta Świeradowa-Zdroju uprzejmie informuje, że w dniach od 24 września 2003 r. do 15 października 2003 r. został podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Piłsudskiego 15, wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w **drodze bezprzetargowej na rzecz najemców**:

\* lokal mieszkalny nr 2 w budynku przy ul. Dolnej 12 wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części działki nr 39 AM 3 obr. V,

\* lokal mieszkalny nr 9 w budynku przy ul. Bronka Czecha 9 wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części działki nr 29/1 AM 5 obr. IV.

Osoby fizyczne i prawne, **którym przysługuje udokumentowane prawo**

**pierwszeństwa w jej nabyciu**, powinny złożyć wniosek o nabycie ww. nieruchomości w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Burmistrz informuje również, że w dniu 24 września 2003 r. na tablicy ogłoszeń w UM został wywieszony - **od 25 września 2003 r. do 15 października 2003 r.** - wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

## 1. W drodze przetargowej:

\* nr 31 arkusz mapy 1, obręb IV, o powierzchni 0,6922 ha, rejon ulicy Polnej,

## 2. Na poprawę zagospodarowania posesji przyległej:

\* nr 68/1, arkusz mapy 4, obręb V, o powierzchni 756 m, przy ul. Kolejowej.

Osoby fizyczne i prawne, **którym przysługuje udokumentowane prawo pierwszeństwa w ich nabyciu**, powinny złożyć wniosek o nabycie ww. nieruchomości w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu, czyli do 5 listopada 2003 r.

Wykaz nie został zamieszczony w 1 września br. ze względu na opóźnienie wykonania wyceny gruntu przez uprawnionego rzeczoznawcę.

## Rada Rodziców informuje

Rada Rodziców działająca przy Miejskim Zespole Szkół w Świeradowie Zdroju informuje, że ustalona została składka na RR w roku szkolnym 2003/2004: 30 zł – za pierwsze dziecko; 25 zł – za drugie dziecko; pozostałe dzieci gratis.

Składkę wpłacać można w dwóch ratach:

I – do 30 listopada 2003 r.; II – do 31 stycznia 2004 r.

Wpłaty dokonać można w sekretariacie MZS lub na konto bankowe (BZ WBK F/Świeradów Zdrój 53 10901997 0000 0005 28023202) – ten sposób zapłaty pozwoli Państwu na odpisanie sobie tej kwoty od podatku.

W imieniu dzieci i swoim własnym prosimy o terminowe dokonywanie wpłat, gdyż od tego roku szkolnego dzieci, których rodzice nie uiszczą opłaty, nie będą mogli korzystać z, upominków, nagród i imprez organizowanych przez Radę.

Informujemy, że telefon strażnika miejskiego  
**0603/957619**

czynny jest przez całą dobę! Pod numer ten można zgłaszać wszelkie uwagi, wnioski i spostrzeżenia dotyczące szeroko rozumianego porządku publicznego w mieście.

Uwagi można także wysyłać pod adres poczty elektronicznej:  
**sm\_swieradow@op.pl**



Pierwsze spotkanie: Karin Berndt i Zbigniew Szereniuk.



Nasi na tle ratusza. Od lewej: D. Wilczacki, A. Wolanin, W. Stasik, Z. Szereniuk (z tyłu), K. Berndt, M. Lasota, A. Szymalski.

## Wszystko zielone

Mali kuracjusze z osiedla Czerniawa w sobotę, 20 września, pod hasłem **ZIELONY ŚWIAT, ZIELONY DOM, ZIELONE PODWÓRKO** ruszyli sprzątać szlaki turystyczne, którymi często wędrują. Każda grupa otrzymała rękawice, worki i ze swoim wychowawcą sprzątała wyznaczony odcinek.

Młodsze grupy porządkowały teren koło Domu Zdrojowego, plac zabaw i część ulicy Sanatoryjnej, natomiast starsze wyruszyły w kierunku wodospadów, Świeradowa i granicy (ścieżką edukacyjną). Po dwóch godzinach dzieci i młodzież wróciły z pełnymi workami. Okazało się, że jeszcze nie wszyscy „turysci” dbają o nasze środowisko naturalne. Oprócz papierów, puszek i plastikowych butelek często porzucają w lesie worki i reklamówki pełne śmieci.

Mam nadzieję, że przy następnym sprzątaniu naszych szlaków nie będzie tzw. dzikich wysypisk, a hasło ułożone przez małych kuracjuszy – **CZyste Powietrze i Przyroda Wiele Lat Ci Życia Doda** – na długo zapadnie wszystkim w pamięci.

Barbara Polańska



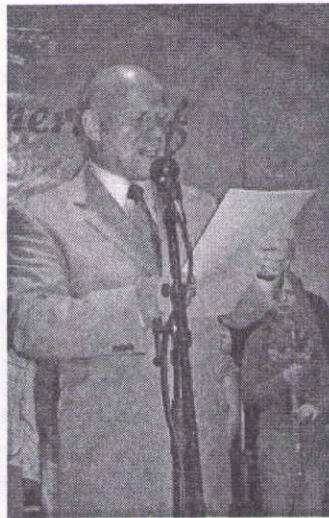
30 sierpnia br. 16-osobowa delegacja Świeradowa, z burmistrzem Zbigniewem Szereniukiem na czele, udała się do odległego o niespełna 70 km saskońskiego Seifhennersdorfu, by dokonać oficjalnego przekazania aktów umowy o wzajemnej współpracy i partnerstwie podpisanej w maju 2002 roku w Świeradowie. W skład delegacji wchodziło m.in. 8 radnych (T. Aficki, B. Chrzan, J. Harbul, A. Kasprzak, R. Marciniak, B. Polańska, D. Wilczacki, A. Solanin), a także przedstawiciele środowisk kulturalnych (M. Lasota i A. Szymalski) i oświatowych (M. Gettner, W. Stasik).

Zaproszenie do złożenia tej wizyty nadeszło od pani burmistrz - Karin Berndt. Powitała świeradowską delegację przed ratuszem, a następnie oprowadziła grupę po magistracie, wyjaśniając, jak funkcjonuje urząd i jaką ma strukturę organizacyjną.

Wart podkreślenia jest fakt, że dla świeradowskich samorządowców była to pierwsza tego typu wizyta, której gospodarze zaprzyjaźnionej gminy od początku nadali duże znaczenie. Nieprzypadkowo uroczystość zaplanowano podczas festynu z okazji Dni Seifhennersdorfu, bo gospodarzom zależało na tym, by wymiana porozumień odbyć się na scenie pod ogromnym namiotem w obecności ok. 800 mieszkańców miasta, którzy niezwykle serdecznie i gorąco przywitani świeradowską delegację, nie szczędząc zwłaszcza braw burmistrzowi wygłaszającemu mowę powitalną w języku niemieckim.

Burmistrzowie wymienili się także prezentami (Z. Szereniuk odebrał kilkadziesiąt książek z literaturą niemiecką dla świeradowskiej biblioteki), a potem wszyscy oddali się kilkugodzinnej zabawie prowadzonej z rozmachem i nieprawdopodobną wręcz inwencją przez Adolfa Kiertschera, lidera 6-osobowego zespołu muzycznego, który – co podkreśla się z naciskiem – w niezmiennym składzie gra od... 38 lat! (tylko pozazdrościć), budząc za każdym razem entuzjazm tłumów.

## Wymiana przy otwartej kurtynie



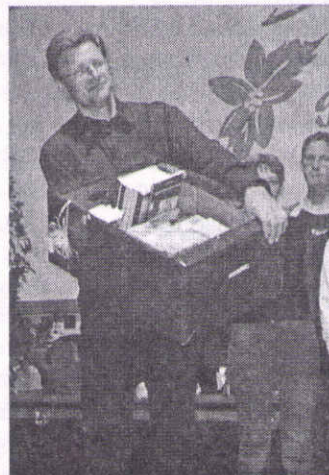
Wygłoszone przez burmistrza powitanie w języku niemieckim (z lewej) zostało przez obecnych w namiocie mieszkańców Seifhennersdorfu przyjęte burzliwą owacją (z prawej)..



Świeradów, Seifhennersdorf i czeski Rumburk od lat łączą wspólne doświadczenia, jako że gimnazjaliści z tych miast uczestniczyli już w warsztatach historycznych poświęconych Habsburgom, nauczyciele z trzech szkół regularnie odbywają mecze siatkówki, a młodzież brała także udział w warsztatach poetyckich.

Świeradów oczekuje teraz oficjalnej rewizyty niemieckich gości, by obustronnej współpracy nadać nowy impuls w dziedzinie turystyki, promocji, ekologii czy gospodarki komunalnej. Burmistrz ma też nadzieję, że dzięki temu partnerstwu łatwiej będzie zdobywać środki strukturalne z UE.

(aka)



W tym pudle mieścił się dar gospodarzy: kilkadziesiąt książek po niemiecku dla świeradowskiej biblioteki.



Pani burmistrz K. Berndt (druga z prawej) wyjaśnia nam, jak funkcjonuje magistrat w Seifhennersdorfie.

## Park – Restauracja



Widoczny na zdjęciu fragment Park Hotelu to dobudowana niedawno część restauracyjna. Lokal będzie miał 100 miejsc, osobne wejście i oficjalnie przyjmie gości do połowy października; grzejniki muszą otrzymać ciepło z kotłowni znajdującej się w remontowanym obecnie budynku dawnej prziodni, która wiosną przyszłego roku stanie się częścią kompleksu hotelowego.



# Swego nie znacie, cudze chwalicie

Uzdrowisko Czerniawa położone z dala od wielkich aglomeracji miejskich i tras komunikacyjnych przyciąga znaczną grupę małych kuracjuszy ze specyficznymi dolegliwościami górnych dróg oddechowych, alergii, a także wymagających kuracji sanatoryjnej po przebytych chorobach. Czerniawa umożliwia dzieciom szybki powrót do zdrowia, a malownicze położenie, trasy wycieczkowe, spokój sprawiają, że leczenie sanatoryjne trwa przez cały rok.

Specyfiką uzdrowiska jest klimat leśno-górski. W powietrzu znajduje się spora ilość radonu wyzwalamącego się ze szczelin w gnejsach i z wód okolicznych potoków. Ponadto w leczeniu stosuje się naświetlania lampą kwarcową, gimnastykę korekcyjną, inhalacje, a także kurację pitną wodą mineralną „Jan”.

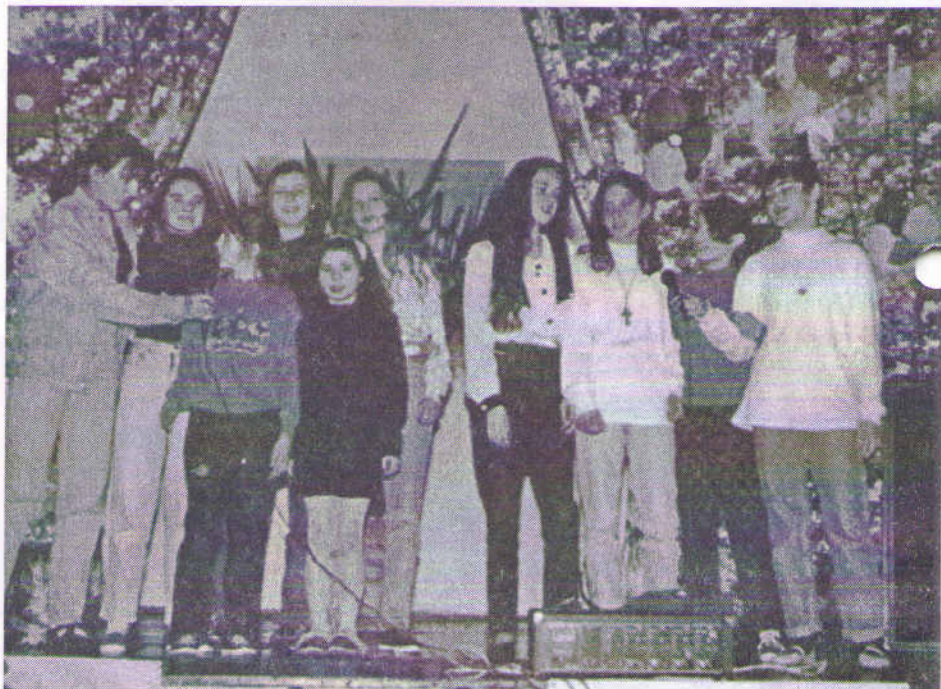
W turnusie przebywa od 60 do 120 dzieci z całej Polski, w wieku od lat trzech po uczniów szkół średnich. Czas pobytu małego kuracjusza wynosi 4-5 tygodni, a okres adaptacji w Szpitalu Uzdrowiskowym Dom Zdrojowy trwa różnie; najtrudniej do nowych warunków przystosowują się dzieci, które po raz pierwszy zostały z dala od domu rodzinnego.

Na osiągnięcie dobrego samopoczucia kuracjuszy wpływ mają takie czynniki jak: odprężenie psychiczne i fizyczne, warunki klimatyczne, bodźce balneologiczne i fizykoterapeutyczne, leczenie ruchem, odpowiednia dieta, właściwa organizacja czasu wolnego.



Ruch jest ważnym, elementem procesu leczenia

W Szpitalu Uzdrowiskowym prowadzona jest działalność dydaktyczno-wychowawcza. Zespół Pozalekcyjnych Zajęć Wychowawczych wykorzystuje okres adaptacyjny na szczególne oddziaływanie zmierzające do poznania wychowanków. Rodzą się więzi z grupą, tak ważne do późniejszej pracy z dziećmi.



Kto żyw i ma odrobinę talentu, staje w szranki konkursowe podczas festiwalu piosenki sanatoryjnej.

Podstawowym celem działalności pedagogicznej w placówce leczniczo-wychowawczej jest umożliwienie jak najpełniejszej realizacji programu kształcenia, wychowania i przygotowania do życia społecznego oraz wspomagania w zakresie leczenia i rehabilitacji dziecka.

Działalność pedagogiczna dostosowana jest do stanu zdrowia i możliwości psychofizycznych dzieci, dlatego w czasie pobytu zapewnia się im odpowiednie formy wychowania i kształcenia.

Na leczenie przyjeżdżają dzieci z całej Polski, z różnych środowisk społecznych. Wszystkie mają określone potrzeby i zainteresowania, dlatego wychowawca musi je każdorazowo poznać, by prowadzone zajęcia były dla młodzieży interesujące i spełniały jej oczekiwania.

Stosowane w Czerniawie zasady pedagogiki leczniczej to:

- dostosowanie obciążeń informacyjnych do aktualnego poziomu wydolności wysiłkowej chorego
- kompleksowe i ukierunkowane oddziaływanie ze względu na potrzeby indywidualnego planu leczenia i rewalidacji
- stosowanie naprzemienności obcią-

żeń i odciążeń psychofizycznych w procesie wydatkowania wysiłku przez chorego, z uwzględnieniem szerokiego wachlarza różnych form relaksacji

– przestrzeganie plastyczności w doborze form, metod i technik oraz środków

– kształtowanie prawidłowych więzi z normalnym środowiskiem i reorganizacja

wzajemnych układów społecznych w celu zapewnienia optymalnej integracji ze społeczeństwem.

Bogata oferta Zespołu Pozalekcyjnych Zajęć Wychowawczych sprawia, że każde dziecko może odkryć w sobie lub rozwinąć talent. Młodzież chętnie uczestniczy w zajęciach w kole muzycznym, plastycznym i europejskim, chętnie też działa w sekcjach samorządu sanatoryjnego.

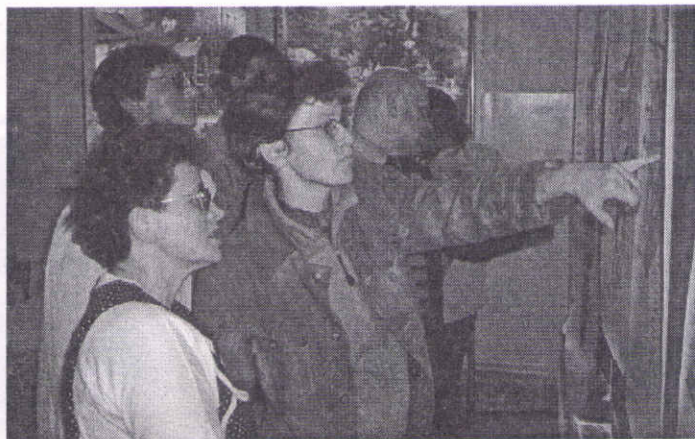
Z uwagi na to, iż dzieci przyjeżdżają do Czerniawy na leczenie klimatem, wycieczki i spacer są formą terapii i ważnym elementem w planowaniu pracy wychowawczej. W każdym turnusie odbywają się piesze wycieczki do Świeradowa, do Czarciego Młyna, na przejście graniczne polsko-czeską ścieżką dydaktyczną, do grot skalnych, do wodospadów, na szczyty Izerskie (Stóg, Opalenie, Kopa Czerniawska, Zajęcznik). Poza tym dzieci jeżdżą do Szklarskiej Poręby i na Zamek Czocha.

Gdy pada deszcz, w „sali teatralnej” organizowane są zabawy i gry ruchowe, imprezy o charakterze kulturalno-rozrywkowym. Do zajęć ruchowych na powietrzu służy skwer przy budynku.





Okazuje się, że koszty realizacji tych projektów są dość zróżnicowane. Amfiteatr przy Stacji Edukacji Ekologicznej, dla przykładu, wymaga wydatkowania tylko 50 tys. zł, a już basen w kompleksie sportowym przy szkole – 3 mln zł. „Wioska Czterech Żywiołów” realizowana według starego projektu sprzed 5 lat i przy założeniu, że będzie obiektem wiosenno-letnim oraz że zbuduje się ją wspólnym wysiłkiem, mogłaby powstać już za 200 tys. zł.



Skoro wiadomo, że w budżecie takich kwot nigdy nie będzie i trzeba poszukać tych pieniędzy gdzie indziej, może rzeczywiście warto mieć marzenia, które – jak życie dowiodło niejednokrotnie – stają się często siłą napędową społecznych inicjatyw. *(aka)*

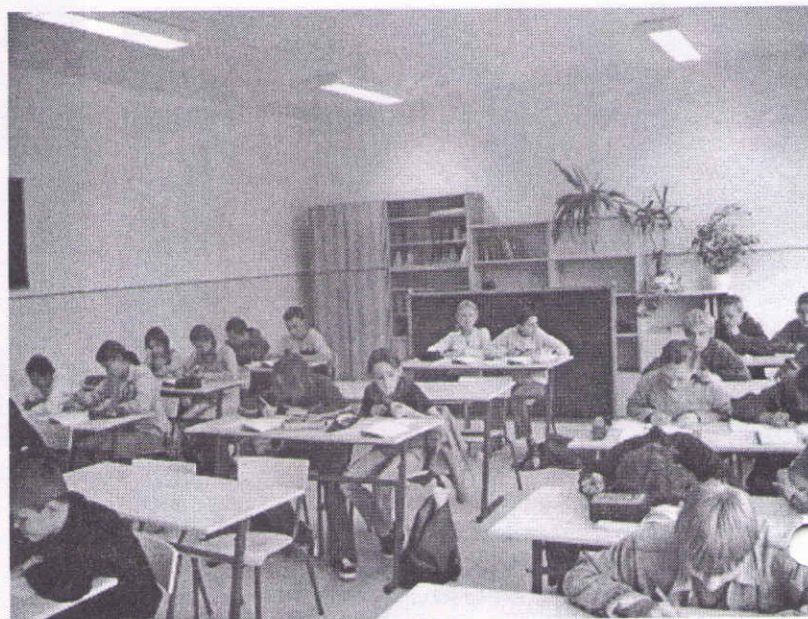
*Urszula Lipnicka, Barbara Polańska – wychowawcy  
Zespołu Pozalekcyjnych Zajęć Wychowawczych*



# 14 km w ściany



*Powyżej nowe oświetlenie na korytarzu II piętra, obok dobrze oświetlona, pomalowana i wyposażona w nowe meble pracownia matematyczna.*



22 lipca 2003 r. rozpoczęła się długo oczekiwana wymiana instalacji elektrycznej w Miejskim Zespole Szkół w Świeradowie-Zdroju. Remont jest realizowany dwuetapowo. I etap robót obejmował prace na drugim piętrze i został zakończony 29 sierpnia, następny (pozostała część budynku) zostanie ukończony w przyszłym roku.

Wymiana obejmowała demontaż starych opraw, położenie nowych kabli elektrycznych, komputerowych, dozoru telewizyjnego, instalacji oświetleniowej, wykonanie oświetlenia nocnego oraz wymianę rozdzielni głównej. Nowa instalacja spełnia wszystkie najnowsze normy unijne. W klasach zastosowano oświetlenie fluorescencyjne na oprawach PHILIPS z elektronicznymi zapłonnikami pozbawione efektu stroboskopowego z układem bezcieniowym. Zastosowano także oprawy doświetlające tablice, które niwelują odbicia światła. W każdej klasie i na korytarzu kilka opraw pełni funkcję lamp awaryjnych, czyli takich, które w momencie braku prądu w sieci świecą przez godzinę, zasilane z wewnętrznego akumulatora, co zapewnia bezpieczną ewentualną ewakuację.

Nauczyciel ma do dyspozycji panel z pięcioma gniazdami, z których dwa - przy zastosowaniu odpowiedniego klucza - służą jako gniazda zasilające sprzęt komputerowy, gniazdo do wewnętrznej sieci komputerowej z dostępem do Internetu.

W całym budynku docelowo zainstalowany będzie całodobowy system monitoringu, nadzorujący bezpieczeństwo na korytarzach, przy wejściach do szkoły, przy ciągach komunikacyjnych oraz na zewnątrz budynku. W ramach dalszych prac na placu wokół szkoły zamontowano system oświe-

lenia nocnego sterowany bezobsługowym zegarem astronomicznym i zewnętrznymi detektorami termicznymi.

Cała inwestycja wymaga położenia 14 km kabla, 1,5 tys. kg zaprawy murarskiej, wbicia 8 tys. kołków rozporowych, tysiąca gwoździ, zużycia kilometrów taśm izolacyjnych i 2 tys. litrów farby. Koszt zadania zamknie się kwotą 200 tys. zł wyasygnowanych przez gminę.

Korzystając z okazji chcielibyśmy podziękować firmom i osobom prywatnym za bezinteresowną pomoc okazaną podczas prac remontowych, a także za zakupienie farby:

H. i I. Szuszkiewiczom - pensjonat ALMA; A. i B. Plewińskim - bar „U Bożeny”; J. Piotrowskiemu - pensjonat FORTUNA; L. i D. Dobrzyńskim - hotel MAGNOLIA; M. i M. Palbowom - hotel NARCYZ; D. Pietrzak - hotel KWISA; Z. Stasikowi - firma DEKSTAL; M. i K. Kropidłowski; K. Leśniewskiej; Radzie Rodziców MZS; Rafałowi Mickiewiczowi, rodzicom z poszczególnych klas gimnazjum, a także: Michałowi Migretowi, Krzysztofowi Stasikowi, Grzegorzowi Stasikowi, Bartkowi Sawickiemu, Marcinowi Sawickiemu, Robertowi Sawickiemu, Kacprowi Janasowi, Łukaszowi Romanowskiemu, Kacprowi Połubokowi, Tomaszowi Buchale, Mateuszowi Ambrozemu, Kamilowi Patynko. Wyżej wymienione osoby otrzymały od dyrektora szkoły karty na szkolną kawiarenkę internetową.

Mamy nadzieję, iż II etap robót przebiegnie równie sprawnie jak pierwszy i będziemy mogli liczyć na Państwa pomoc.

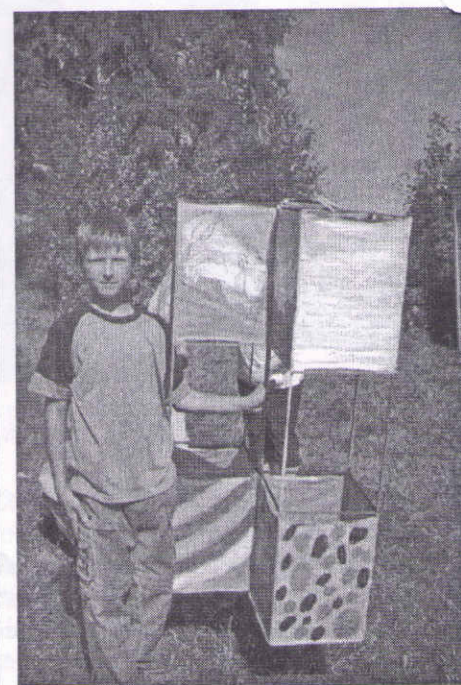
**Rafał Matelski**

Strona internetowa MZS:  
[www.mzsswieradow.republika.pl](http://www.mzsswieradow.republika.pl)

Sobota 20 września zapewne pozostanie w pamięci wielu mieszkańców nie tylko z powodu pięknej pogody, ale przede wszystkim dzięki imprezom odbywającym się tego dnia głównie na stadionie.

Najważniejsze było - poprzedzone pochodem przez miasto bajkowych przebrańców - VI Świeradowskie Święto Latawca, które w tym roku uzyskało rangę zawodów powiatowych. Do konkursu zgłosiło się 49 zawodników w wieku od 6 do 13 lat.

## Latawce,



*Skrzynkowy latawiec G. Marciniaka - najlepszy w mieście i w powiecie.*



Dwie niezależne komisje w składach: I – Dorota Marek-Miakienko, Agnieszka Smyk, Anna Panek. II – Waldemar Mazurkiewicz, Kazimierz Sarzyński, Teresa Fierkowicz – przyznawały punkty w konkursie miejskim biorąc pod uwagę: estetykę wykonania, wiek uczestnika oraz podobiznę żabki umieszczoną w dowolnym miejscu latawca. A w konkursie powiatowym: prawidłowo i solidnie wykonaną konstrukcję, efekt plastyczny. Wspólnie oceniano długość lotu.

Po zsumowaniu punktów w kategorii „powiatowej” okazało się, że zwyciężyła Eugenia Wasilczenko, drugie miejsce zajęła Emilia Czajka, a trzecie – Mariusz Gajowniczek, Alina Fierkowicz, Ewelina Maguda oraz Łukasz i Mateusz Burdachowie.

W kategorii latawców skrzynkowych I miejsce zajął Grześ Marciniak, II – Paweł Osiński.

W rywalizacji „miejskiej” w grupie dzieci młodszych najlepszy latawiec wykonali bracia Burdachowie, II – E. Maguda, III – Paulina Stawska.

W grupie klas II wygrał Paweł Łynsza z Gabrysia Wojśa i Justyna Majczak (reprezentacja biblioteki), przed Sławkiem Kamińskim. Trzecie miejsce dla Pawła Rzeźnika i Arnolda Piotrkowskiego (biblioteka) oraz dla Karola Karczmara i Kamili Fierkowicz.

Klasy trzecie: I – Mariusz Gajowniczek, II – Emilia Czajka, Mateusz Staszulonek i Paweł Nerka, III – Arek Lewandowski i Krystian Kisiel.

Najstarsza grupa była bardzo dobrze przygotowana, dlatego aż

## dmuchawce, wiatr...

czterem osobom przyznano pierwsze miejsca: Pawłowi Osińskiemu, Grziesiowi Marciniakowi, Miłoszowi Magudzie i Eugenii Wasilczenko. II – Kamila i Karol Burawscy oraz Jakub Kasprzak (świećlica UL). III – Alina Fierkowicz.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki, zaś najlepsi z rąk Przewodniczącego Rady Miasta, Mariusza Kiedrzyńskiego, dyplomy i nagrody ufundowane przez burmistrza Zbigniewa Szereniuka, Dorotę Sabalę (kwaciarnia NERO), Artura Romanowicza (sklep „Biżuteria – złoto – srebro”), Patrycję Rogólską, Wojciecha Kudę, Radę Rodziców.

Organizatorzy serdecznie dziękują: Waldemarowi Mazurkiewiczowi, opiekunowi świetlicy UL, oraz rodzicom – za przygotowanie latawców; Radzie Rodziców – za zorganizowanie sprzedaży ciast, napojów i słodczy; Angelice Chajęckiej, Kamili Sienkiewicz, Pauli Będzieszak, Karolinie Bień i Natalii Miecznikowskiej – za pokaz tańca i organizację dyskoteki na świeżym powietrzu; Patrykom: Pakietowi i Poniatowskiemu – za pomoc w zbiórce śmieci po imprezie.

Tegoroczny konkurs przerosł najśmielsze oczekiwania organizatorów zarówno pod względem liczby uczestników, jak i wysokiego poziomu wykonanych konstrukcji. Dalszym etapem będzie udział w konkursie „Kolorowy Latawiec”, przygotowywany we Wrocławiu z okazji obchodów 100-lecia lotnictwa.

Teresa Fierkowicz

## Z nowym rokiem nowym krokiem

Jeszcze nie do końca przebrzmiały dźwięki poloneza na balu absolwentów gimnazjum, gdy nasi byli III-klasiści pospieszyli ze swymi ciężko zapracowanymi cenzurkami do wybranych przez siebie szkół.

Niektórzy od razu byli zdecydowani, gdzie skierują swe kroki, inni długo rozważali wszystkie za i przeciw, odwiedzali wybrane placówki, naradzali się z rodzicami, wychowawcami i pedagogiem szkolnym, wertowali informatory i oferty, wielokrotnie zmieniali swe decyzje.

W tym roku mury naszego gimnazjum opuściło 87 absolwentów, którzy wybrali następujące szkoły średnie:

Technikum Hotelarskie w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Jeleniej Górze - 9 uczniów, a klasę w tejże szkole o profilu usługowo-gospodarczym - 4 osoby.

Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze - Cieplicach - 2 osoby.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Gryfowie Śl. - 7 osób, a szkołę zawodową w tejże placówce - 6.

I LO im. S. Żeromskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Jeleniej Górze - 1 uczennica.

II LO im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze Cieplicach - 7 osób.

Zespół Szkół Ogólnokształcących - LO im. A. Mickiewicza w Lubaniu - 8.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu - 1 osoba, a klasę o profilu wojskowym w tej szkole - 2.

LO w Mirsku - 6 osób.

LO w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Kombatantów Ziemi Lubańskiej w Lubaniu - 11 uczniów, a klasę o profilu wojskowym w tej placówce - 4.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Biedzychowicach - 5 uczniów.

LO w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych „Chemic” w Jeleniej Górze - 5 osób.

LO w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Budowlanych w Jeleniej Górze - 3 uczniów.

LO w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Szklarskiej Porębie - 1 uczennica.

Zespół Szkół Elektronicznych w Jeleniej Górze - 1 osoba.

Zespół Szkół Technicznych „Mechanik” w Jeleniej Górze - 1 uczeń.

LO w Zespole Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Rakowicach Wielkich - 1 uczennica.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych we Włosieniu - 3 osoby.

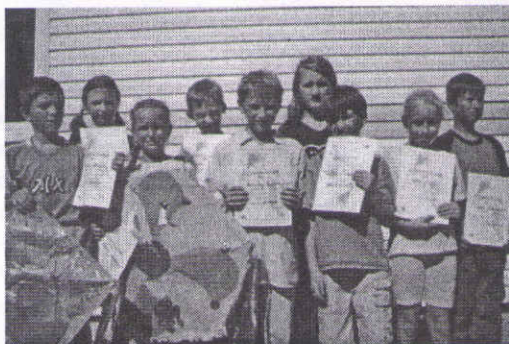
Prawie wszyscy dostali się do wybranych przez siebie szkół. Pojedyncze niepowodzenia wynikały z przecenienia swoich możliwości bądź bardzo dużej liczby kandydatów do danej szkoły lub klasy. Uczniowie Ci wybrali jednak inne, proponowane im profile w tych lub innych szkołach.

**Wszyscy 1 września z ciekawością, ale i obawą i niepewnością przekroczyli nowe progi. Na razie poznają kolegów, nauczycieli i wymagania, którym będą musieli sprostać.**

Niektórzy jak np. uczniowie LO w Mińsku, mają już pierwsze, nieplanowane ferie spowodowane brakiem wody w mieście.

Wszystkim życzymy powodzenia, samych, miłych wrażeń i szybkiej aklimatyzacji w nowych szkołach.

Ilona Tomczyk



Najlepsi konstruktorzy z dyplomami dla laureatów konkursu powiatowego.



# Najpierw zróbmy krok do tyłu

Kierowana przez Pana Fundacja Wolne Inicjatywy Edukacyjne zaczęła współpracować z Fundacją na Rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej Świeradów-Czarniawa. Co z tego może wynikać dla Czarniawy?

Parę lat temu byliśmy tu całkiem osamotnieni. Spotkaliśmy się dopiero 5 miesięcy temu i dziś mamy sojuszników, którzy chcą skorzystać z naszych doświadczeń, a i sami chcą nam przekazać swoje.

**Poprzedzenie na współpracy czy docelowo macie zamiar się po prostu połączyć?**

Jedna i druga fundacja to garstka ludzi, którzy mają idee, a nade wszystko siłę woli i poczucie, że chcą coś zrealizować. Obie mają też do czynienia z oporem materii, zarówno społecznej jak i fizycznej.

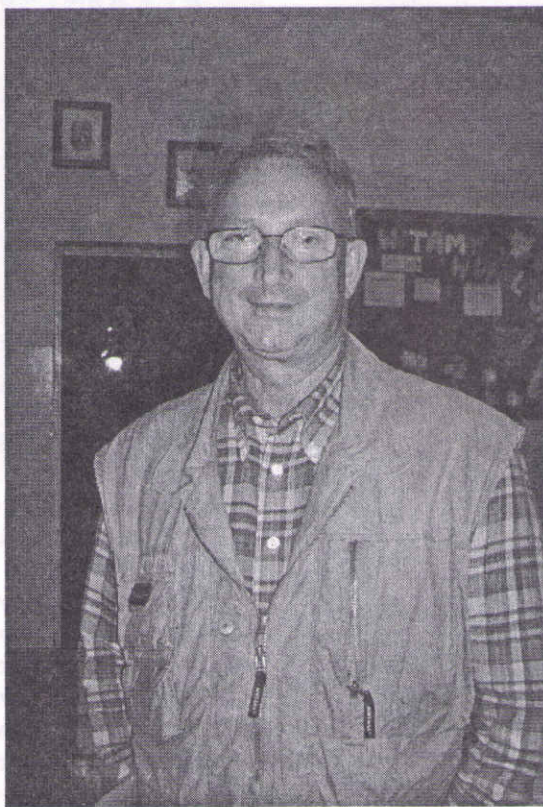
Istotne jest, by przekonać mieszkańców Czarniawy do różnych przedsięwzięć, by w tych ludziach drgnęło coś, co byłoby dobrym impulsem do działania. Pojechaliśmy z architektami i grupą czarniawian do wioski ekologicznej w Ostrem pod Pragą, by pokazać ludziom, co jest naprawdę ważne. I oni zobaczyli, że niekoniecznie trzeba najpierw gromadzić pieniądze, a potem zaczynać inwestycję, bo można wszystko robić małymi krokami: jeden warsztat w drewnie czy kamieniu, koło garncarskie czy warsztat tkacki. Że na warsztat wystarczy zwykła szopa, a u ludzi po strychach wciąż można znaleźć stare narzędzia.

**Profesor Bać mówił, że wioska czterech żywiołów to banalny projekt i proste wykonanie.**

Realizacyjnie tak. Zrobiłoby się wakacyjny camp na trzy miesiące dla ochotników wszelkiej maści, załatwiając kuchnię i trochę rozrywek; byłby zaciąg aż huczy! Ale drewno ktoś musiałby dać. A jeszcze wcześniej trzeba uregulować sprawę gruntów. Gdy remontowaliśmy stację, nie było wiadomo, czy działamy na terenie Świeradowa czy Mirska. Wioski też nie możemy zacząć stawiać na cudzym gruncie, a załatwianie wciąż zaczynamy od zera, bo zmieniają się dyrektorzy i nadleśniczowie.

**Czym jest dla pana Czarniawa: adresem dla stacji czy jakąś większą wartością w sercu?**

Patrzę na Czarniawę w kategorii wyzwań profesjonalnych. Jestem socjologiem i pedagogiem i jak daleko sięgam pamięcią w aktywność zawodową, zawsze interesował mnie obszar, gdzie można było przekształcać i przebudowywać rzeczywistość, tak materialną, jak i społeczną. Oto jest pewna społeczność: w częściowym letargu, nieco sponiewierana, odsunięta na boczny tor najpierw przez ruchy administracyjne, potem przez transformację ustrojową, zgotowującą czarniawianom los podobny do tych, jaki spotkał pracowników PGR-ów, które sprzedano, rozebrano bądź rozwiązano. Dziś Czarniawa staje się wielkim wyzwaniem. Sam komunikat: oto przyjechaliśmy, jesteśmy i chcielibyśmy zmienić świat – to za mało, wręcz przeciwnie, on wywołuje dodatkowy



Z prof. Ryszardem Maciejem Łukaszewiczem, rozmawia Adam Karolczuk

opór. Wrastanie w tę społeczność wymaga czasu. Gdy zaprosiliśmy dzieci ze szkoły w Czarniawie na zajęcia warsztatowe NATURAm w Stacji Edukacji Ekologicznej, na tzw. starej kolonii przy ul. Izerskiej 15, szybko się to rozeszło i zrobiło dobry klimat wokół sprawy. Cała tajemnica powodzenia przy przekształcaniu przestrzeni społeczną tkwi w tym, by nie odbywało się ono na poziomie podręcznikowym, akademickim, lecz w realnie istniejącej rzeczywistości.

**Pan się zachwycił Czarniawą od pierwszego wejrzenia?**

Pierwsze wejrzenie niezbyt chyba zapadło mi w pamięć, bo będąc uczniem szkół zgorzeleckich raz po raz przyjeżdżałem już w latach 50. do Świeradowa, Karpacza, Szklarskiej i Czarniawy. Ale wtedy człowiek nie miał w sobie jeszcze tej niezbędnej porcji wrażliwości. Na początku lat 90. przywiózł mnie tu burmistrz Piotr Puzyński i wtedy zachwyciły mnie nie tylko budynki i miejsce, w którym stały, ale popatrzyłem na Czarniawę jak na miej-

sce o odpowiedniej skali. Bo dla wszelkich działań ważna jest owa skala, w jakiej ma się poczucie sprawstwa, i właśnie Czarniawa, idealnie wpasowana w oś Czarne Potoku, właśnie dała mi to poczucie. Wiem też z 40-letniego zawodowego doświadczenia, że indagowanie ludzi z zewnątrz przynosi niewielkie skutki.

**Co to znaczy?**

Że się przyjedzie, powie: proszę państwa, przyjeździemy i zrobimy... W Czarniawie już wiedziałem, że trzeba wrastać. Pochlebiamy w jakiś sposób fakt, że czarniawianie kojarzą mnie z tym, kto odkrył Czarci Młyn i przekonał zarządcę, że może to być atrakcja turystyczna. A przecież nie dokonałem żadnego odkrycia, bo młyn stał i funkcjonował, tyle że któregoś razu poszedłem tam z dziećmi na zajęcia, potem przywieźliśmy rodziców i nagle się okazało, że strzeliliśmy w dziesiątkę.

**Pan już wrósł w Czarniawę?**

Korzenie na pewno zostały zapuszczone, ale wolalbym mówić o procesie, który trwa. Ludziom potrzebne są efekty działań w wymiarze codziennym.

**Ludzie na pewno by Pana polubili, gdyby wasze inicjatywy przyczyniły się do powstawania nowych miejsc pracy. I pewnie mieli takie oczekiwania.**

Na pewno tak, ale jako socjolog wiem, co znaczy kontakt z mieszkańcami, i mam świadomość, co może przynieść mamienie ich obietnicami. Zbudujemy wioskę i będą miejsca pracy? Nie tędy droga, należy odwrotnie: przekonywać do różnych inicjatyw, zrazu małych, potem coraz większych, a w ich następstwie mogą powstać miejsca pracy. Założmy, że jakiś uduchowiony inwestor rzuci groszem i w mig powstanie wioska. I co dalej? Skąd weźmiemy





# Woda pod nadzorem

Konferencja poświęcona była głównie zmianom, jakie czekają tę branżę po wejściu do Unii. A będą to zmiany iście rewolucyjne, poczynając od jakości wód – czego się nie boimy – poprzez reżimy technologiczno-sanitarne, na recyklingu opakowań skończywszy. Wprawdzie Unia jeszcze nie nakazuje bezwzględnego powrotu do szkła, ale daje jednoznaczne sygnały, iż jest to kierunek bardzo pożądaný. Może wyjściem będzie droga pośrednia zaprezentowana przez jednego z poznańskich wytwórców plastikowych butelek, który proponuje ich zwrot za niewielką kaucją i powtórna przeróbkę na inne artykuły.

Obecna na konferencji Francoise De Butte, sekretarz generalny Europejskiego Stowarzyszenia Butelkowanych Wód, przybliżyła nam unijne wymagania, nie zostawiając złudzeń co do technologii i techniki. Współczesne reżimy technologiczne to przede wszystkim supernowoczesne linie rozlewnicze, hermetyczne, z własnym zapleczem laboratoryjnym, gdzie ingerencja ręki ludzkiej



**Teresa Dragunowicz**, kierownik ruchu Uzdrawiskowego Zakładu Górniczego, główny specjalista ds. surowców leczniczych w spółce „Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa”, dzieli się wrażeniami z XIII Ogólnopolskiej Konferencji Producentów Wód i Napojów, odbytej w dniach 7-9 września br. w Ustroniu (Beskidy):

w cykl produkcyjny została sprowadzona do minimum. Dość powiedzieć, że koszt hal i maszyn stanowi już 85 proc. wartości ca-

łego zadania, reszta to odwierty i koszty wydobycia wody. W kontekście tych wymogów naszej rozlewni w Czerniawie w obecnym kształcie wróżyć trzeba niedługi żywot, ewentualnie z okresem karencji na unowocześnienie (lub zamknięcie).

Wiem, jak wyglądają takie nowoczesne rozlewnie, choćby w Niemczech, oglądałam też „Nałęczowiankę”, a teraz z okazji konferencji pokazano nam zmodernizowaną wytwórnię „Ustronianki”, która przeszła w prywatne ręce. Trwało właśnie uroczyste otwarcie z udziałem braci Golców i małżeństwa Małyszów; była to feta na całego.

Wielu uczestników imprezy chętnie dałoby się ponownie zaprosić do Świeradowa (byliśmy już raz jej gospodarzem 8 lat temu), ale tak na dobrą sprawę nie mamy co pokazać. A ogromny skok branży, jaki się ostatnio dokonał, wynika m.in. z rosnącego z roku na rok zapotrzebowania rynku na wody lecznicze i mineralne.

Obecni dzierżawcy naszej rozlewni nie wywiązali się z zobowiązań inwestycyjnych, dlatego musimy znaleźć majątnego inwestora, który po prostu zbuduje nowy zakład wykorzystujący istniejące odwierty o dużej wydajności.

tkacza? garncarza? zielarza? Najpierw młodzi powinni zdobyć nowe kwalifikacje związane z zapomnianymi rzemiosłami. Chciałbym za rok zrobić obóz ze studentami socjologii, by porozmawiali z mieszkańcami i poznali ich mocne strony. Tyle, że ja już mam jedno smutne doświadczenie – jedna ze studentek pisze pracę magisterską i uczestniczy w projekcie „Młdzież w Polsce”, a teraz wyjeżdża na rok do Brukseli. W czerwcu przyjechała specjalnie do Czerniawy, by porozmawiać z młodzieżą, zachęcić ją do nowych zysków – przyszły dwie osoby. Oto realia!

## Potrzebna jest jakaś pierwsza kotwiczka?

Jedną już mam: entuzjastę zielarstwa, który lubi i potrafi zakładać ogrody ziołowe. Pewnie wnet pojawi się i druga, bo może ktoś ma złotą stolarską rączkę. I tak od odkrycia do odkrycia pojawiają się miejsca pracy, ale właśnie tą metodą, a nie przywiezione w teczce wraz z kosmicznymi pomysłami. W „Notatniku” pokazano rozlewnię „Czerniawianki” – dziś w świecie to są niemal miejsca kultu technicznego, gdzie dzieciakom usta się otwierają z zachwytem. Należy takie cuda eksponować, jak robią to Czesi i Niemcy, którzy nas przerastają o kilka głów w tym dziele.

**Wniosek stąd, że zamiast karmić społeczeństwo wizjami gwałtownych skoków w przód, musimy najpierw wykonać skok do tyłu?**

Zapomnieliśmy już o przeszłości. Kilka lat temu robiłem seminarium w Świeradowie i pokazywałem, jak toczyło się życie uzdrawiskowe na początku ubiegłego stulecia. Sluchacze byli zdumieni i zdziwieni, że było ono tak różnorodne, obfitujące w mnogość ofert, może zatem wrócimy najpierw do urody minionego, do młynów, restauracyjek, zdrowej muzyki, do kultu starych rzemiosł i piękna dzieł artystów. Wówczas możemy paradoksalnie powiedzieć, że przeszłość już była.

**Dziękuję za rozmowę.**

## Puszyści do boju

Teresa Dragunowicz zgłosiła się na apel, zamieszczony w poprzednim numerze „Notatnika”, wyrażając gotowość zorganizowania w Świeradowie Klubu Puszystych pod auspicjami miesięcznika SUPERLINIA.

Wszystkich chętnych zapraszamy na spotkanie inauguracyjne do hotelu MALACHIT – 1 października o godz. 17<sup>00</sup>.

## Renty socjalne do ZUS-u

**Od 1 października br. ZUS przejmuje – zgodnie z ustawą – od ośrodków pomocy społecznej przyznawanie i wypłacanie rent socjalnych. Do tego czasu ośrodki pomocy mają przekazać pełną dokumentację osób pobierających świadczenia.**

Renty socjalne będą wypłacane przez ZUS każdego 15 dnia miesiąca, poczynając od października.

Renta socjalna może się zbiegać z rentą rodzinną – wówczas oba świadczenia wysyłane będą w terminie ustalonym dla renty rodzinnej.

Renta socjalna przysługuje osobie pełnoletniej całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało:

- przed ukończeniem 18 roku życia
- w trakcie nauki w szkole lub na uczelni, jeżeli całkowita niezdolność do pracy powstała przed ukończeniem 25 roku życia
- w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej.

Świadczeniobiorcy pobierającemu rentę socjalną nie przysługują żadne dodatki, ma on natomiast prawo do zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych wypłacanych według zasad i w wysokościach przewidzianych dla świadczeń emerytalno-rentowych.



# Powspominajmy!

Mała i niepozorna, ale budząca ducha przeszłości i wzmogłą ciekawość zwiedzających – tak pokrótce można scharakteryzować otwartą 12 września br. przez burmistrza Zbigniewa Szereniuka (fot. u dołu) wystawę pt. „Wspomnienia ze Świeradowa Zdroju”, poświęconą przeszłości naszego miasta.

Przez ostatnich kilka lat ekspozycja wystawiana była w Muzeum Sztuki Reduktywnej, którego właścicielka po likwidacji placówki przekazała pamiątkowe świeradowskie drobiazgi

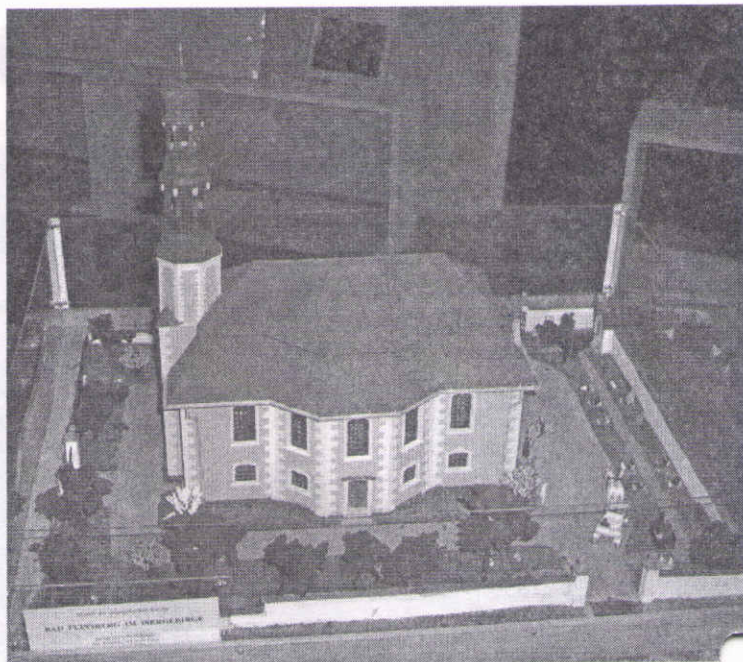
gminie z sugestią, że dobrym miejscem wystawienniczym byłaby biblioteka miejska. Znalezione odpowiedni kącik i skrzętnie wykorzystano cztery kąty (i ściany), by zapamięć je ekspozatami.



Na środku zwiedzających witają dwie makiety: znaną już naszym Czytelnikom skrupulatnie odtworzoną muszlę koncertową i drobiazgowo złożony model kościoła ewangelickiego, który oddaje rozmach ówczesnych budowniczych. Łza się w oku kręci, wielu bowiem świeradowian pamięta ten dzień z 1968 roku, kiedy to dokonano dzieła zniszczenia (rzekomo pod hasłem prostowania i poszerzania drogi), zmieniając ogromną kubaturę w kupę gruzu. Gdyby kościół dotrwał do naszych czasów, miałby ponad 200 lat (rok budowy 1780) i byłby najstarszym budynkiem w mieście. Kto wie, może zadbanym, pełniącym np. funkcje muzealne.

Makiety uzupełnia książka z kazaniami z roku 1788, nuty z kołędami śpiewanymi w tej świątyni, a także unikalne fotografie zrobione wewnątrz kościoła, jak i z poszczególnych faz wyburzania wieży i ścian.

W muzeum można sobie pogłębiać mapę ze szlakami spacerowymi Świeradowa i Czerniawy, przyjrzeć się, jak biegł tor bobslejowy ze schroniska na Stogu Izerskiego, postudium rozkład jazdy pociągów ze Świeradowa do Mirska i z powrotem (po 12 par na dobę), zapoznać się ze spisem gości



Łza się w oku kręci niejednego świeradowianina, gdy spojrzy na drobiazgowo wykonaną makietę starego kościoła ewangelickiego, po którym na starym cmentarzu nie pozostał najmniejszy nawet ślad.



Krystyna Piotrowska, szefowa biblioteki, zwraca się z apelem o przekazanie zbędnego manekinu, na którym można by powiesić widoczny na zdjęciu strój izerski, lepiej eksponując jego fason i kolorystykę.

odwiedzających uzdrowisko czy porozkoszować się niezwykłej urody czarno-białymi zdjęciami tego Świeradowa, którego już nie ma (tak jak nie ma śladu po Wielkiej Izerze na Polanie). Dla równowagi na wystawie wisi też kilka akwael malowanych przez Niemców, przedstawiające obiekty i fragmenty miasta utrwalane z pamięci.

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Świeradowa Zdroju obiecali przekazać w



I kto by pomyślał, że jeszcze dwie dekady temu takie magły stały w wielu domach.

darze specjalne gabloty na cenniejsze ekspozaty, takie jak np. oryginalny puchar za zwycięstwo w skokach narciarskich.

Przez pierwszy tydzień wystawę odwiedziło kilkadziesiąt osób (w tym Anglicy z „Pałacyku”), a starsi mieszkańcy, którzy przypadkiem trafili do tej salki (bo właśnie wpadli do biblioteki wypożyczyć książkę), byli niepomniernie zdziwieni, że przedtem ekspozycja ta mieściła się w muzeum (o którym w ogóle nigdy nie słyszeli).

Apelujemy też do wszystkich mieszkańców, by poszperali jeszcze raz po swych strychach i piwnicach, gdzie może akurat natkną się na jakieś zapomniane bibeloty z naszej świeradowskiej przeszłości. Placówka wystawiennicza pomieści jeszcze wiele pamiątek.

(aka)



# Bike to nie bajka

Mając jeszcze w pamięci świeradowski Bike Maraton wraz z grupą naszych zawodników, czyli Mirosławem i Bartoszem Kijewskimi, Zdzisławem Pulikowskim, Wiesławem Kanią, Lechem Wojciechowiczem i Eneaszem Popiołem pojechałem 6 września do Lubina na kolejną edycję tej imprezy.



M. Kijewski z uśmiechem zdejmuje rowery. Na trasie uśmiechy na twarzach gasną..

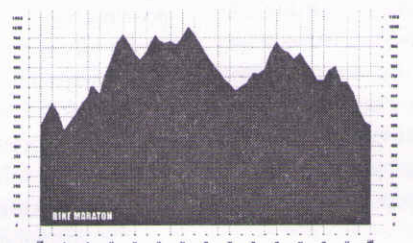
Już przy wjeździe czekała nas niemiła niespodzianka - wjazd na parking po stromej, nieutwardzonej skarpie. Było sporo zamieszania zważywszy, że na starcie stało się około 650 osób z całej Polski, a większość przyjechała samochodami.

Tym razem nie było wspinaczki po górach. Wielkim pechowcem maratonu okazał się nasz „góral” Eneas, który na 6 kilometrów zerwał łańcuch i nie ukończył zawodów.

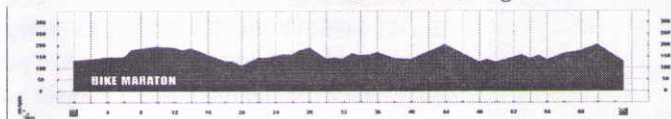
Trasa liczyła około 60 km, a najszybciej pokonał ją Marcin Korzonka - 2:01:22. 143 miejsce zajął Bartosz Kijewski z czasem 2:38:57, 161. Zdzisław Pulikowski - 2:41:31, 201 - Mirosław Kijewski - 2:45:49, 202. Lech Wojciechowicz - 2:46:02, 395. Wiesław Kania - 3:16:14.

Dwa tygodnie po zawodach w Lubinie odbył się ósmy, kończący tego roczny cykl imprez Bike Maraton w Wałbrzychu. W zawodach wzięli udział tami zawodnicy ze Świeradowa, którzy pojechali w Lubinie.

Tym razem organizato-



U góry przekrój trasy w Świeradowie, u dołu - w Lubinie. Różnica ogromna.



A tak nasi wspinali się w Wałbrzychu.

lecz na metę wszyscy dotarli zadowoleni i w komplecie.

Chwalili poziom i malowniczość trasy i wzięli udział w uroczystym wręczeniu nagrody za 4 miejsce w swojej kategorii wiekowej dla Eneasza Popioła, który po nieudanym występie w Lubinie zrehabilitował się z nawiązką. Gratulujemy! A w roli pechowca wystąpił tym razem Lech Wojciechowicz, któremu pękła opona i nim jako jeden z ostatnich dojechał do mety, pięciokrotnie zmieniał dętkę

W Wałbrzychu najszybszy był Czech Vaclav Hornych - 1:53:52. Świeradowianie: 21. Eneas Popiół - 2:13:14; 148. Bartosz Kijewski - 2:41:17, 200 - Mirosław Kijewski - 2:50:19, 280. Wiesław Kania - 3:00:03, 343. Zdzisław Pulikowski - 3:08:01, 515. Lech Wojciechowicz - 4:06:26.

Cykl Bike Maratonów to 8 wyścigów w różnych miastach Polski, w tym i w Świeradowie, gdzie pobito rekord frekwencji. Najwięcej spośród świeradowian, bo aż w



Na pechową trasę rusza E. Popiół



Od lewej: W. Kania, M. Kijewski, L. Wojciechowicz, Z. Pulikowski

7 edycjach, startował Z. Pulikowski, który w ogólnej klasyfikacji w swej kategorii (41-54 lata) zajął 52 miejsce (na 262 osoby ujęte w tabeli). Następnym zawodnikiem pod względem frekwencji jest M. Kijewski, który startując sześciokrotnie wyjeżdżał w swojej kategorii 75 miejsce (31-40 lat). Jego syn Bartosz ścigał się 5 razy, a pozostali - po trzy, cztery razy.

Wypada tylko mieć nadzieję, że przyszłoroczna edycja odbędzie się pod znakiem świeradowskich zwycięstw, a i drużyna nasza będzie liczniejsza. Nie wyobrażam sobie też, by jeden z wyścigów nie odbył się w Świeradowie, który już w tym roku dał przykład dobrej organizacji i dyscypliny, świecąc przykładem dla innych miast organizujących kolejne edycje.

**Tekst i zdjęcia Rafał Matelski**

Od redakcji: Przepraszamy Tomasza Buchalę, którego nie wymieniliśmy w spisie zawodników startujących w świeradowskiej edycji Bike Maratonu. Tomek zajął w kategorii open 423 miejsce, mijając metę z czasem 4:09:09.

## MIEJSCE NA REKLAMĘ

Centrum Mirska, ul. Wojska Polskiego, trasa Radoniów - Świeradów, ograniczenie prędkości do 40 km/h - doskonale widoczne miejsce. **Kontakt: tel. 7834984.**



## Koniec hali?

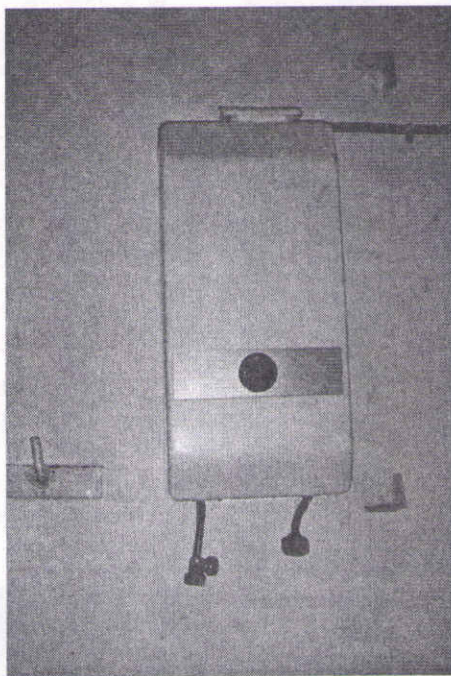
Sport nie jest mocną stroną naszej gminy. Ktoś, kto chce w mieście uprawiać czynnie sport, napotka wiele trudności. Dość dobrze wypadamy w turystyce rowerowej. Gorzej, jeżeli chcemy skorzystać z innych sportowych atrakcji. W mieście nie ma siłowni sportowej czynnej w rozsądnych godzinach (przede wszystkim wieczornych). Nie widać, żeby ktoś grał w tenisa ziemnego. Ogólnie na wszystkie braki i niedociągnięcia można wykręcić się brakiem pieniędzy.

Moim zdaniem, nie zawsze jednak chodzi o pieniądze. Często niegospodarność doprowadza do większej dewastacji niż brak pieniędzy. Co gorsza, nie można znaleźć winnego poczynionych szkód. Ostatnio wybrałem się na trening sekcji tenisa stołowego, który odbył się w obiekcie sportowym położonym na stadionie miejskim. Z zewnątrz obiekt ten wygląda nienajgorzej, natomiast wewnątrz znajduje się w nieciekawym stanie. Na środku sali, gdzie trenują pingpongiści, stoi czerwone wiadro, w którym w czasie deszczu gromadzi się woda z przeciekającego sufitu. Duże wrażenie robią dosłownie wykopane drzwi prowadzące do szatni piłkarzy (fot. poniżej). W pomieszczeniach socjalnych można zauważyć niezabezpieczoną instalację elektryczną.



Tak można wyliczać kolejne ciekawe miejsca tego obiektu: niedziałające ogrzewanie centralne, porozbijane kafelki, zapchana umywalka, niewykończona podłoga, dziury w ścianach, brudne toalety, od tygodni nie wyrzucane śmieci.

Nasuwa się pytanie, kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy? Dlaczego obiekt nie ma gospodarza? Przecież ktoś jest odpowiedzialny za te dewastacje. Czy nie można wyciągnąć konsekwencji wobec wandalii? Jeżeli nic się nie zmieni, po zimie obiekt ten prawdopodobnie ze względu na zły stan techniczny zostanie zamknięty.



W tej sali można zorganizować wiele innych sekcji sportowych. Obecnie są tam dwie sekcje: tenisa stołowego i piłki nożnej. Wystarczy, że miejsce to będzie miało gospodarza, który dopilnuje, aby każdy zostawił po sobie porządek. W Świeradowie potrzebny jest taki obiekt, gdzie mieszkańcy mogą uprawiać swoje hobby. Co ciekawe, mamy taki obiekt, tylko nie dostrzegamy, że popada on w ruinę. Czy tak musi być z każdą atrakcją naszego miasta?

Za rok będziemy narzekać, że mieliśmy takie wymarzone miejsce do uprawiania sportu, a teraz nie robimy nic, aby to miejsce spełniało swoją funkcję. Zachęcam wszystkich odpowiedzialnych za ten obiekt do wyciągnięcia wniosków i poczynienia kroków zmierzających do poprawy obecnej sytuacji.

*Roland Marciniak*



Kiedys to była trójstronna inicjatywa podpisana przez gminy Mirsk i Świeradów oraz czeskie Nowe Miasto, dzięki której miała powstać kolej gondolowa na Stóg Izerski, dużo tras narciarskich i rowerowych, piesze przejście graniczne oraz wieża widokowa na Smreku.

Przejście powstało, izerskie trasy rowerowe są dziś jednym ze znaków rozpoznawczych tych gór, gondolę jeśli ktoś chce zobaczyć, musi jechać do Wenecji, za to Czesi nie czekając na kolejkę wywiązali się ze swego zobowiązania.

20 września, po dwu latach budowy i wydaniu ok. 120 tys. euro (z czego niespełna jedna trzecia to dotacje z programów PHARE i SAPARD oraz z urzędu wojewody w Lublińcu), przy wspaniałej słonecznej pogodzie i w obecności zrelaksowanego, co najmniej tysięcznego tłumu turystów (niestety, miążdżąca większość to Czesi) - dokonano uroczystego otwarcia 20-metrowej wieży widokowej na Smreku - najwyższym szczycie Gór Izerskich po czeskiej stronie.

W krótkim przemówieniu (głos zabrali również także zaproszeni burmistrzowie: Świeradów - Zbigniew Szereniuk, i Mirsk - Andrzej Jasiński) starosta Nowego Miasta, Jarosław Madera, opowiedział, jak doszło do zbudowania wieży, przypominając nieocenione zasługi swego poprzednika, Karela Jeřabka, w przygotowaniu dokumentacji i znalezieniu źródeł finansowania, a któremu powierzono potem ochrzczanie wieży spienioną „kyselką” (wodą mineralną) z ujęć nowomiejskich.

Potem goście wspięli się po przeszło 80 schodach i przez chwile napawali się zamgloną tego dnia panoramą Izer. Gdy zeszli w ciepłą kolejkę ustawili się turyści.

Trudno sobie było wymarzyć lepszą pogodę niż owego wrześniowego popołudnia, gdy słońce prażyło jak w pełni lata, a lekki Izerski wietrzyk chłodził rozpalone głowy. Zresztą, chłodzić się można było także piwem, bo chyba nie ma takiego miejsca na czeskiej ziemi, gdzie nie pojawiłby się piwny nalewak. A turyści obu płci, w wieku od niemowlaków do staruszków, piesi rowerowi, karnie ustawiali się w ogromnych kolejkach do kufla, parówki czy czegoś mocniejszego, by następnie ze zdobyczą przysiąść gdzieś w rozłożystych trawach ścielących się na Smreku.

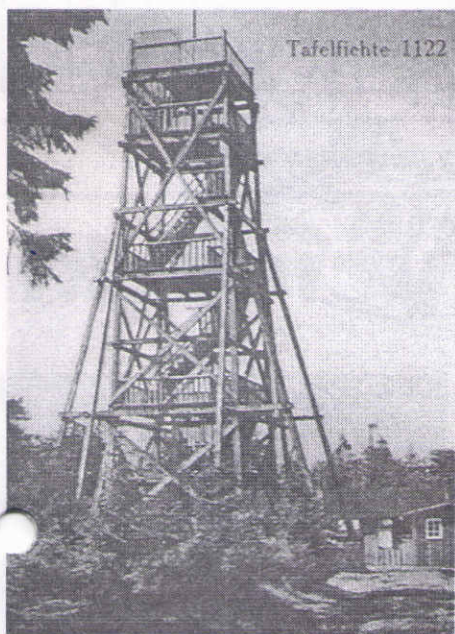
Można Czechom pozazdrościć ochoty do udziału w podobnych imprezach, radości i spontaniczności uczestnictwa, a przy tym zdyscyplinowania.

Można Czechom pozazdrościć tej tysięcznej frekwencji, bo trudno sobie wyobrazić podobny tłum u nas z okazji otwarcia obiektu turystycznego.





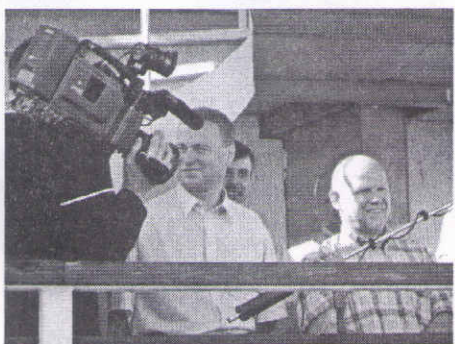
# Jest im czego zazdrościć



Stara wieża (zbudowana w 1892) na widokówce z 1910 roku. Obok restauracja. I wieżę, i knajpkę zbudował Dranz Fritsch, który w swym lokalu obsługiwał gości przez 30 lat!



Powyżej tysięczny tłum podczas uroczystego otwarcia wieży. U dołu Andrzej Jasiński i Zbigniew Szereniuk, którzy wygłosili krótkie okolicznościowe przemówienia.



Można Czechom pozazdrościć tej inicjatywy, a przy okazji zadumać się nad własną niefrasobliwością, jako że na Stogu Izerskim mieliśmy dwie wieże spełniające funkcje platform widokowych: po Niemcach i po leśnikach. Obie spróchniały pozbawione należytej konserwacji. Na pociechę pozostaje fakt, że i bracia Czesi mieli lekki stosunek do drewnianych konstrukcji, jako że poprzednia wieża zawaliła się z dokładnie tych samych powodów: z braku konserwacji. A przecież stara platforma na Smreku w dobrych latach ubiegłego stulecia przyciągała 18 tys. turystów rocznie, którzy przy dobrej widoczności mogli obserwować obszar o pow. 45 tys. km kw. Przy wieży znajdowała się, rzecz jasna, restauracja, prowadzona aż do 1946 roku. Bez gospodarza najpierw zawaliła się knajpka, a następnie wieża, na miejscu której w latach 60. ustawiono punkt triangulacyjny, a ten wytrzymał nieco ponad dekadę.

Architektura nowo wzniesionej stalowej wieży na Smreku może wywoływać mieszane uczucia, faktem jest jednak, że Czesi za-

planowali sobie tę inwestycję i konsekwentnie doprowadzili ją do końca, a tłum turystów potwierdził, że przywrócenie punktu widokowego na Smreku było przedsięwzięciem udanym i oczekiwanym.

Nie zostaje nam nic innego, jak tylko zachęcić wędrowców maszerujących po izerskich grzbietach, by przedłużyli wycieczkę i zajrzel na wieżę (a potem spojrzeli w dół z wieży) - to tylko 3 km od schroniska na Stogu Izerskim. (aka)

## Szachy...

ze str. 16

Wśród dziewcząt najlepsza była Marta Guziewicz z klubu Piast Bolków.

W drugim międzynarodowym błyskawicznym turnieju o puchar Uzdrowiska zwyciężył Josef Kopal z Liberca, (był faworytem). Dużą niespodzianką było natomiast zwycięstwo lekarza z Lubomia - Piotra Mellera - w XXIII Międzynarodowym Błyskawicznym Turnieju Szachowym o Puchar Burmistrza Miasta Świeradów-Zdrój (rekordowa frekwencja: zagrały aż 43 osoby).

Wygrał przed faworytem J. Kopalem i Dariuszem Rymaszewskim ze Świeradowa (wielokrotnym mistrzem kraju leśników).

Młodzież świeradowską reprezentowali tylko Krzysztof Tasulis i Przemysław Samulik.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się moje pokazy gry jednocześnie na 25 szachownicach (bez zegarów) oraz na 10 (z zegarami). W pierwszym wygrał ze mną tylko R. Jankiewicz, w drugim Barbara Stafińska.

Krótkie wyjaśnienie: W grze z zegarami mistrz podchodzi kolejno z zawodników, wykonuje posunięcie i daje przeciwnikowi praktycznie nieograniczony czas do namysłu. Natomiast z zegarami każdy - mistrz i uczestnicy - ma jednakowy czas na rozegranie partii, przy czym mistrz dziesięciokrotnie mniej na każdą szachownicę.

W uroczystym zakończeniu turnieju i rozdaniu nagród udział wzięli: poseł na Sejm Michał Turkiewicz, burmistrz Zbigniew Szereniuk, prezes Uzdrowiska Bohdan Łasiz oraz František Schier - przedstawiciel Euroregionu NYSA z Czech.

Wszyscy zgodnie wyrazili gotowość kontynuowania tej imprezy w latach następnych.

**Romuald Kuśnierz**

Sprzedam mieszkanie w Świeradowie, 43 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowanie, telefon, plastikowe okna, piwnica z przeznaczeniem na garaż.

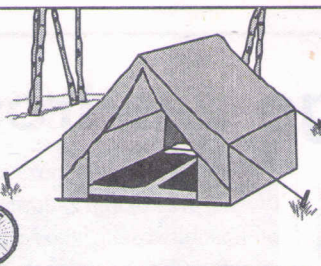
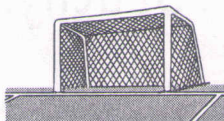
**Kontakt: tel. 7816708, 0605/666820.**

Sprzedam pensjonat w Czerniawie, 350 m<sup>2</sup>, działka 1600 m<sup>2</sup> (woda, prąd, gaz), do remontu. Cena 100 tys. zł.

**Kontakt: tel 0608/380865.**

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Burmistrz Miasta Świeradów-Zdrój. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140; 0608/319750). Nakład: 600 egz. Druk: Zakład Poligraficzny, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2, tel. 75 363 43. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika. Teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora - do ewentualnej wiadomości redakcji oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel. 7816350, fax 7816100; e-mail: karol50@interia.pl; it@swieradowzdrój.pl. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo ich skracania.





Świeradów w INTERNECIE – <http://www.swieradowzdroj.pl> / <http://www.karkonosze.it.pl>

# Szachy, tańce i wycieczki

III Międzynarodowe Spotkania Szachowe Dzieci i Młodzieży Euroregionu NYSA odbyły się w dniach 22-31 sierpnia w Świeradowie po trzyletniej przerwie spowodowanej brakiem funduszy. Podobnie jak w 2000 r. – turniej rozegrano w pięknej scenerii hali spacerowej. Takiej scenerii mogłaby nam pozazdrościć nawet Polanica Zdrój, która od 40 lat organizuje bardzo prestiżowe, przy tym największe w Polsce turnieje szachowe.

W zawodach udział wzięło 12 zawodników z Czech i 30 z Polski, przy czym w grach towarzyszących turniejowi głównemu startować mógł każdy, także kuracjusze.

Dzięki znaczącej pomocy UE (1000 euro) i Urzędu Miasta (1000 euro) można było przygotować bogaty program i realizować go przez 8 dni (o trzy dłużej niż poprzednio). Zależało mi, aby młodzież poza graniem w szachy mogła ciekawie spędzić ostatnie dni wakacji,

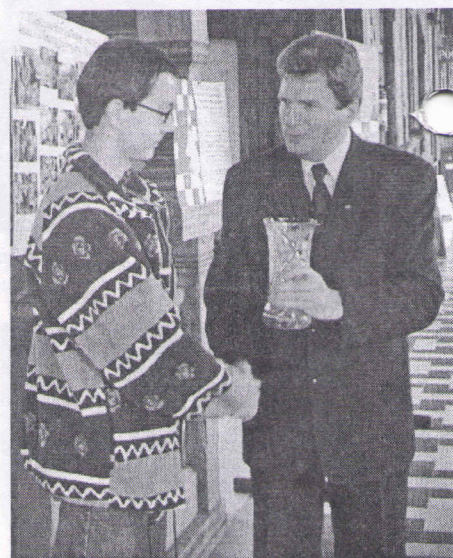


U góry najlepsza szachistka – Marta Guzewicz z nagrodą, u dołu M. Turkiewicz wręcza puchar Euroregionu (którego jest przewodniczącym) najlepszemu zawodnikowi turnieju – Robertowi Jankiewiczowi)



zwłaszcza że pogoda była wspaniała. Organizowaliśmy dzieciom ogniska, dyskoteki, turnieje tenisa stołowego, wycieczki w góry, a także całodzienny autokarowy wyjazd do Pragi (także dla ekipy czeskiej).

Wszyscy uczestnicy Spotkań mieli zapewnione bezpłatne zakwaterowanie oraz dofinansowanie połowy kosztów wyżywienia. Należy w tym miejscu podkreślić bardzo dużą pomoc Uzdrowiska,



które nie wzięło zapłaty za wynajęcie hali, a przy okazji ufundowało puchar.

Po raz kolejny najlepszym zawodnikiem Spotkań okazał się Robert Jankiewicz, siedemnastolatek, a już student Uniwersytetu Wrocławskiego, reprezentant klubu LZS Wykroty koło Nowogrodźca (także zwycięzca drużynowy oraz laureat turnieju o puchar Szach-Mata).

Michał Turkiewicz, Bohdan Łasisz i Zbigniew Szereniuk uświetnili uroczyste zamknięcie imprezy.